

PRZEDMOWA

Niniejsza książka jest zbiorem wykładów wygłoszonych w Barcelonie, na katedrze Joana Maragalla, w dniach 23–27 marca 2009 roku. Chciałbym podziękować członkom rady katedry za zaszczyt, jaki uczynili mi swoim zaproszeniem.

Zgodnie z obowiązującymi na katedrze przepisami, mój tekst, zredagowany i wygłoszony w języku francuskim, został po raz pierwszy opublikowany w języku katalońskim, w przekładzie Jordiego Galí y Herrery¹. Zwiększa to mój już znaczący dług wdzięczności wobec tłumacza, który przełożył także dwie z moich poprzednich prac, w tym zbiór nigdy wcześniej nieopublikowany w języku francuskim².

W wykładach tych można odnaleźć idee, które chciałbym omówić gdzie indziej, czy to bardziej szczegółowo, czy to z innej perspektywy.

Niecierpliwy czytelnik może przejść od razu do początku rozdziału III, § 8. Szkic historycznego rozwoju metafizyki może okazać się zbyt techniczny dla osoby niebędącej filozofem, zaś filozof odbierze go jako śmiesznie skrótowy. Przedstawiam go tylko jako wstęp do tego, co nastąpi po nim, i w wąskim ujęciu, które dyktuje jego rozwinięcie.

¹ *La infraestructura metafísica. Assaig sobre el fonament de la vida humana*, Barcelona 2010.

² *Europa, la via romana*, Barcelona 1992; wydanie poszerzone, 2002; *El passat per endavant*, Barcelona 2001.

Kotwice w niebie. Metafizyczna infrastruktura ludzkiego życia

Rémi Brague

Laurence Devillairs i Camille Wolff przekazali mi wiele cennych uwag. Chciałbym im za to serdecznie podziękować.

Po raz kolejny moja żona Françoise była na tyle uprzejma, że dwukrotnie poddała wcześniejsze wersje tekstu krytycznej lekturze. Zawdzięczam jej znacznie więcej. Łatwiej jednak będzie mi podziękować jej za niniejszą wersję.

Monachium, maj 2009; Paryż, październik 2010.

Niniejsze, drugie wydanie powstało dzięki uwagom moich przyjaciół Thomasa de Konincka z Quebecu i Juana-Miguela Palacios z Madrytu, a także osób, które znam jedynie elektronicznie: Guillaume'a de Lacoste Lareymondie'a, autora recenzji tej książki na nonfiction.fr, oraz Pierre'a Larzillière'a, wirtualnego przyjaciela na Facebooku. Obydwu serdecznie dziękuję.

Paryż, grudzień 2012